

# Agata Gładysz, Diament (ft. kaczką)

Wtedy słodka jak miód  
nie dawałam się oderwać od ciebie  
dzisiaj zimna jak lód  
odsunęłam i nigdy więcej  
Wtedy słodka jak miód  
nie dawałam się oderwać od ciebie  
dzisiaj zimna jak lód  
możesz liczyć na cud  
już za późno więc odpuść

trochę czułam że tak będzie  
chyba była nam za pięknie  
długo nie musiałam czekać  
pierwsze rysy na diamentcie  
twoje spojrzenia na nią  
a myślałam że jesteś inny  
gdy u ciebie słońce, ja na deszczu moknę  
ty chciałeś jesień, a ja czekam na wiosnę

kiedy pod nogami poczujesz ogień  
robi się gorąco  
wyciągasz hajs  
bardzo kreatywnie rozwiązujesz problem  
nie wiedziałam, że za taka mnie masz

Wtedy słodka jak miód  
nie dawałam się oderwać od ciebie  
dzisiaj zimna jak lód  
odsunęłam i nigdy więcej  
Wtedy słodka jak miód  
nie dawałam się oderwać od ciebie  
dzisiaj zimna jak lód  
możesz liczyć na cud  
już za późno więc odpuść

[kaczka:]  
(...)  
dociera do mnie powoli:  
nigdy nie będzie jak dawniej!

Wtedy słodka jak miód  
nie dawałam się oderwać od ciebie  
dzisiaj zimna jak lód  
odsunęłam i nigdy więcej  
Wtedy słodka jak miód  
nie dawałam się oderwać od ciebie  
dzisiaj zimna jak lód  
możesz liczyć na cud  
już za późno więc odpuść

po co tyle ściem  
przecież nie przestaniesz  
nic nie ukręcisz dziś  
lepiej daj sobie spokój  
po co tyle ściem  
przecież nie przestaniesz  
nic nie ukręcisz dziś  
lepiej daj sobie spokój  
spokój, spokój

Wtedy słodka jak miód  
nie dawałam się oderwać od ciebie  
dzisiaj zimna jak lód  
odsunęłam i nigdy więcej

Wtedy słodka jak miód  
nie dawałam się oderwać od ciebie  
dzisiaj zimna jak lód  
możesz liczyć na cud  
już za późno więc odpuść